

TYGODNIK KATOLICKI SPOLECZNO-KULTURALNY - ZALOZONY W 1920 ROKU
LUD (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA - FUNDADO EM 1920
KURYTYBA - 5 PAZDZIERNIKA (outubro) - 1982 - Nr 3.796 - (39/82)

Sytuacja kandydatów na gubernatorów

Według sondaży opinii publicznej realizowanego przez dziennik O ESTADO i telewizyjną sieć GLOBO - obecna sytuacja kandydatów na gubernatorów przedstawia się następująco:
SÃO PAULO - Franco Montoro z PMDB utrzymuje się nadal na pierwszym miejscu przed Reynaldo de Barros z PDS...

PMDB - José Richa ma przewagę nad Raiz o zaledwie 2 procent wyborców, tj. 40 procent, a Saul Raiz - 38 procent. Silna jest pozycja Richy w Kurutybie i w kilku innych miastach, jednakże w interioze Saul Raiz ma przewagę.

SANTA CATARINA - Dwaj główni rywale na gubernatora: Esperidião Amin z PDS i Jaison Barreto utracili ostatnio kilka procent głosów. Pierwszy - z 46 procent spadł do 42 procent, natomiast drugi - z 30 do 28 procent. Jednakowoż kandydat PMDB nadal zajmuje pierwszą pozycję, głównie w stolicy Florianópolis i w interioze.



JAIR SOARES, były minister Opieki Społecznej, a obecnie kandydat rządowej partii PDS na gubernatora stanu gausowskiego, zajmuje pierwsze miejsce wśród tamtejszych wyborców - według sondaży przeprowadzonego przez paulistański dziennik O ESTADO i telewizyjną sieć O GLOBO. Pedro Simon z partii PMDB utrzymuje się na drugim miejscu.

RIO DE JANEIRO - Wśród pięciu kandydatów na gubernatora: Miro Teixeira z PMDB, Sandra Cavalcanti z PTE, Wellington Franco z PDS, Leonel Brizola z PDT i Lysaneas Maciel z PT - największe szanse na wybór ma Miro Teixeira, Sandra Cavalcanti i Wellington Franco. Na czele sondaży znajduje się Teixeira - 25 procent respondentów, Sandra - 21 procent i Wellington - 18 procent. Polepszyła się wybitnie sytuacja Brizola - 13 procent. Pierwsze miejsce wśród mieszkańców rioskich zajmuje Sandra - 23 procent, drugie Miro - 18 procent, a trzecie Brizola - 17 procent.

RIO GRANDE DO SUL - Jair Soares z PDS zajmuje pierwsze miejsce, co przypiękuje się jego dobre prowadzenie kampanii wyborczej, szczególnie w interioze gausowskim. Jego groźny rywal - Pedro Simão z PMDB stracił w ciągu ostatnich miesięcy 4 procent wyborców, może dlatego, że swą kampanię przeprowadza głównie w miastach i centrach przemysłowych. Jair ma za sobą 38 procent respondentów, zaś Pedro Simão - 24 procent.

Defensywny plan Japonii

Gabinet Japonii zatwierdził w tych dniach obronny plan rozwoju, mając na uwadze nie tylko wzrost brzojeń Związku Radzieckiego, lecz także jego zwiększenie nad USA w broniach nuklearnych o średnim zasięgu. Paki, że ZSR, pomimo trudności ekonomicznych, przyczynia się do rozwoju i modernizacji swojego dochodu narodowego (brutto) na zbrojenia, wiodący o góraczy niebezpieczeństwo dla Japonii. Takie jest zdanie ekspertów wojskowych.

stanowicy jakby korytarz między Morzem Japonijskim a Oceanem Spokojnym. Nie można też zapominać, że obronny plan Japonii opracowany został na usilne nalegania Stanów Zjednoczonych. Władze japońskie są przekonane, że ich plan obrony przyjęty zostanie przychylnie przez całe społeczeństwo a także przez parlament. W obecnej bowiem sytuacji japońskie szlaki wodne nie posiadają należytej obrony. Jest więc nakazem chwili, by Japonia osiągnęła na swych wodach realną przewagę morską. Ta przewaga odstraszy Rosję od wszelkich awanturniczych poczynań na Pacyfiku, tym bardziej, że jest tam również obecna liczna flota amerykańska.

Wyprawa do Antarktyki

Brazylijski Instytut Oceanograficzny wspólnie z Marynarką Wojenną przygotowuje ekspedycję do Antarktyki. W składzie wzięto 25 osób, w tym 45 osób stanowią załogę. Ekspedycja ma na celu zbadać warunki pogodowe i silny wiatrom, które nawiązują często obrotów. Głównym celem wyprawy jest zbadanie możliwości posiadania stacji morskich pod nazwą KRILL, posiadających 100 procent proteiny, a których roczne połowy oceniane są na 150 mln. ton. Te rekordowe połowy nawiązują znaczenia, jeśli się zważy, że roczne połowy w Antarktyce znajdują się już w wielu stacjach badawczych do kilkunastu krajów. Stąd Brazylii nie powinno zabraknąć.

Pamiętać trzeba, że już w ub. roku Japonia przetrzażyła 2 procent swego dochodu narodowego na zbrojenia, wiodący o góraczy niebezpieczeństwo dla Japonii. Takie jest zdanie ekspertów wojskowych.

W stolicy rioskiej bawiła Matka Teresa z Kalkuty, która mając poparcie kardynała D. Eugenio Sales otworzyła dom dla swych Sióstr w tym mieście. Inny dom powstanie w Siostry w Bahia (Zakon Misjonarek Miłobici).

Prezydent Figueiredo w ONZ

Dnia 27 września br. rozpoczęła się 37 generalna sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych w obecności delegatów 157 państw, w tym trzech szefów państw. Inauguracyjną mowę wygłosił Prezydent Figueiredo, będąc pierwszym prezydentem Brazylii, który przemawiał na sesji ONZ. W ubiegłych latach w sesjach ONZ wzięli udział prezydenci bez wyjątku: Juscelino Kubitschek w 1956 roku, João Goulart w 1962 r. i Artur Costa e Silva w 1967 roku.

przykładem, jak również na polu pokojowego rozwiązania istniejących zatargów. Już od jakiegoś czasu, powiedział pan Prezydent, świat cały przeżywa wielki kryzys ekonomiczny, który daje się we znaki tak państwom uprzemysłowionym jak i krajom nierozwiniętym. Te ostatnie skarżą się szczególnie na wysokie cła narzucone na ich surowce i produkty.

przez państwa bogate, co uniemożliwia im wyjść z ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Te same ciężkie problemy przeżywają kraje Trzeciego Świata, które nie mogą pozostać na marginesie ekonomicznej polityki państw rozwiniętych.



Prezydent FIGUEIREDO wygłosił 45-minutową mowę podczas inauguracji 37 generalnej sesji ONZ. Pan Prezydent potępił masakrę Palestyńczyków w Bejrucie, poparł pretensje Argentyny do Wypsk Falklandzkich, domagał się reformy obecnego międzynarodowego systemu monetarnego, sprawiedliwych cen dla surowców i produktów państw nierozwiniętych, jak również nawoływał do pokojowego rozwiązania istniejących w świecie konfliktów.

Jeszcze nigdy ONZ nie przewidywała tak niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej, jak obecnie. Wystarczyłoby wymienić Bliski Wschód i rywalizację zbrojeniową między supermocarstwami. Wszystkie należy uczynić, by Organizacja Narodów Zjednoczonych cieszyła się powszechnym autorytetem i była w stanie skutecznie interweniować w niebezpiecznych konfliktach.

Jeżeli w państwach rozwiniętych tak w Zachodniej Europie jak i w USA, istnieje 30 mln. bezrobotnych to sytuacja ta przedstawia się o wiele gorzej w Ameryce Łacińskiej, Afryce i Azji. Dlatego też ekonomie światową powinno się koniecznie zmodernizować. W tym celu państwa rozwinięte niech wezmą sobie za obowiązek: wprowadzić wolny handel, rozszerzyć pomoc finansową, usatysfakcjonować nowy system w pobieraniu procentów i dokonaj rewizji w dotychczasowym międzynarodowym systemie monetarnym. Długotrwałe oklaski Prezydentowi towarzyszyły przy zakończeniu jego przemówienia.

W podróży do Nowego Jorku towarzyszył p. Prezydentowi: ministrowie Lettao de Abreu, gen. Rubem Ludwig - szefowie gabinetu cywilnego i wojskowego, gen. Danilo Venturini, sekretarz Narodowej Rady Bezpieczeństwa, gen. Octavio Meideiros - szef SNI, Ernani Galveas - minister Skarbu oraz kanclerz Saraiva Guerreiro.

W pierwszych słowach swego przemówienia Prezydent Figueiredo potępił masakrę Palestyńczyków w Libanie i podkreślił jasno, że Brazylija uznaje prawo Argentyny do Wysp Falklandzkich. Skrytykował także ostatni zbytek wysokie taksy procentowe pobierane przez międzynarodowe kapitały udzielające kredytów. Szef państwa bronił energicznie współpracę między państwami północnymi i południowymi regionów świata, podkreślając, że Ameryka Łacińska może być tego

Izrael pod ostrzałem

Prasa międzynarodowa przypisuje Izraelowi winę za masakrę setek a nawet kilkuset Palestyńczyków przebywających w obozach obojętnych w zachodniej stronie Bejrutu. Nawet w samym Izraelu masakra ta, której rząd izraelski powinien być zapobiec, wywołała wielkie wzburzenie w znacznej części społeczeństwa. Ponad 300 tys. Izraelczyków demonstrowało na ulicach Jerozolimy, domagając się ustąpienia premiera Begin'a. Dwóch czy trzech ministrów podało się do dymisji.

mier Begin usprawiedliwił obecność oddziałów izraelskich w zachodnim Bejrucie tym tylko, by skończyć z resztkami



ITZAK NAWON, prezydent Izraela, ma wielkie klopoty spowodowane przez nieustępliwą politykę premiera Begin'a odnośnie Palestyńczyków w Libanie. Beginowi przypisuje się winę, że dopuścił do krwawej masakry Palestyńczyków w zachodnim Bejrucie. Pod presją opinii publicznej, Begin nakazał przeprowadzić dochodzenia, by wykrył sprawców tej okropnej zbrodni.

mi elementów palestyńskich, które ukrywały się tam już po wyjściu 12 - 15 tys. powstanców palestyńskich. Dopiero teraz pod presją całego świata i opozycji krajowej - Begin zdecydował się na wycofanie swych oddziałów z zachodniego Bejrutu.

By nie dopuścić do dalszych ewentualnych eskadów, Rada Bezpieczeństwa ONZ poleciła oddziałom amerykańskim, francuskim i włoskim powrócić na nowo do Jenu. Kontyngent ten liczy zaledwie 3 tys. żołnierzy a w swej większości piechoty morskiej i spadochroniarzy. Rzeczonicy wojskowi uważają, że liczba powyższa jest niewystarczająca, by gwarantować bezpieczeństwo mieszkańcom Bejrutu. Obecność bowiem 50 tys. żołnierzy izraelskich, 30 tys. syryjskich i około 22 tys. żołnierzy libańskich nie licząc potężnej milicji falangistów stanowić będzie wielką przeszkodę ku temu.

Tym razem oddziały bezpieczeństwa ONZ uzbrojone są w ciężką broń, jak czołgi, artyleria, pociski rakietowe itp. Jest to konieczne, by te 3 tys. żołnierzy mogło spełnić swą pokojową misję. Koniecznym zaś warunkiem uspokojenia Libanu jest wycofanie z tego kraju wojsk izraelskich i syryjskich, czego tak usilnie wymagają Stany Zjednoczone.

Wobec tak silnych głosów opozycji - Begin musiał się zgodzić na oficjalne dochodzenia, kto był autorem tej masakry; czy falangisci czy jakaś inna skrajna organizacja prawicowa? Wydaje się, że dopiero teraz władze izraelskie zdają sobie sprawę jak wielkim echem odbiła się w świecie masakra Palestyńczyków. Jak bardzo cierpiał na tym prestiż państwa u takich sprzymierzeńców jak USA czy Francja. Największą winę przypisuje się Izraelowi, że dozwolił oddziałom Falangistów wkroczyć do zachodniego Bejrutu. Tam przecież znajdowały się już oddziały izraelskie, by utrzymać ład i porządek i nie dopuścić do mściwych aktów między chrześcijanami i muzułmanami. Tymczasem pre-

- Ważne Wydarzenia -

WARSZAWA - Rządowy dziennik RZECZPOSPOLITA zamieścił ostatnio wiadomość, że władze wojskowe zamierzają skończyć z wszystkimi syndykatami zawieszonymi przez stan wojenny, włącznie z Solidarnością. Jej zaś członkowie internowani czy ukrywający się nie będą dopuszczeni do nowego ruchu syndykalnego.

BRASILIA - Prezes Petrobrás - Shigeaki Ueki dał do zrozumienia władzom Wenezueli i Meksyku, że ich długi wynoszące sumę 270 mln. dolarów mogą być spłacone Brazylii przez dostawę ropy naftowej wobec istniejących trudności finansowych tych państw.

LA PAZ - Nowoobрани prezydent Boliwii Hernan Siles Zuazo, przebywający ostatnio na wygnaniu w Peru, powraca do kraju, by objąć rząd, które od kilku lat znajdowały się w rękach generałów. Wojsko postanowiło oddać rządzą w ręce cywilów.

HONG-KONG - Premier W. Brytanii pani Margaret Thatcher bawiła ostatnio w Hong-Kongu, gdzie podpisała pakt ważności umowy z Chinami odnośnie tego obrzbiemego portu, według której administracja Hong-Kongu ma pozostać przy Anglii. Władze chińskie natomiast nie uznają więcej tej umowy.

Buenos Aires - Minister spraw wewnętrznych Argentyny - Llamal Restos oświadczył kategorycznie, że los osób uwięzianych za zaginionych począwszy od 1976 roku będzie wyjaśniony, choć w praktyce jest to prawie niemożliwe.

Waszyngton - Funkcjonariusze Biąlego Domu nie ukrywają swego niepokoju w obliczu obecnej inflacji w kraju. Inflacja ta bowiem może spowodować, że deficyt budżetowy do 1984 roku może dojść do obrzbiemiej sumy 200 mld. dolarów, jeśli prez. Reagan nie powożenie jakichś pozytywnych środków.

BRASILIA - W miejscowości Tepequem, na Terytorium Roraima, znaleziono został największy diament w Brazylii, liczący 11,6 karatów, wartości 7,5 mln. krucizerów. Diament ten zakupił władze rządowe.

Buenos Aires - Sędzia federalny Martin Anzoategui wszczął dochodzenia, by ustanowić odpowiedzialność rządów wojskowych w Argentynie, które w latach 1976 do 1982 zwiększyły długi zagraniczne z 8 do 40 mld. dolarów.

Waszyngton - Funkcjonariusze Biąlego Domu nie ukrywają swego niepokoju w obliczu obecnej inflacji w kraju. Inflacja ta bowiem może spowodować, że deficyt budżetowy do 1984 roku może dojść do obrzbiemiej sumy 200 mld. dolarów, jeśli prez. Reagan nie powożenie jakichś pozytywnych środków.

Rio - Najwyższe władze handlu zagranicznego (CADEX) zawiesiły na czas nieograniczony import 300 produktów mających ścisły związek z przemysłem chemicznym, petrochemicznym i farmaceutycznym. Zakaz ten nie odnosi się do produktów Ameryki Łacińskiej.

BRASILIA - W miejscowości Tepequem, na Terytorium Roraima, znaleziono został największy diament w Brazylii, liczący 11,6 karatów, wartości 7,5 mln. krucizerów. Diament ten zakupił władze rządowe.

Waszyngton - Zmarł w tych dniach w Teksasie ostatni potomek sławnego szczepu indiańskiego SIOUX - Donald - Mały Niedźwiedź, liczący 58 lat. Jako 15-letni chłopiec walczył w Afryce przeciw włoskim oddziałom faszystowskim.

Rio - Minister Wychowania pani Esther de Figueiredo Ferraz wyjawiała, że jedynie 0,68 proc. uczniów szkoły podstawowej w latach 1972 - 1979 doszło do 8 klasy. Dzieje się to głównie w interioze Kraju.

Rio - Minister Wychowania pani Esther de Figueiredo Ferraz wyjawiała, że jedynie 0,68 proc. uczniów szkoły podstawowej w latach 1972 - 1979 doszło do 8 klasy. Dzieje się to głównie w interioze Kraju.

BRASILIA - Min. Lettao de Abreu, szef cywilnego gabinetu p. Prezydenta, wszczął proces przeciw dyrektorowi dziennika O ESTADO - Julio de Mesquita Neto za artykuł pt.: "Spada maska z twarzy ostatniego liberala". Mesquita oskarżony został o naruszenie prawa o Bezpieczeństwie Narodowym.

Rio - W stolicy rioskiej bawiła Matka Teresa z Kalkuty, która mając poparcie kardynała D. Eugenio Sales otworzyła dom dla swych Sióstr w tym mieście. Inny dom powstanie w Siostry w Bahia (Zakon Misjonarek Miłobici).

BOLESŁAW PRUS

Grzechy dzieciństwa (NOWELA)

W końcu światła ta osoba zwierzyła mi się, iż wcale nie myśli wyjść za mąż za pisarza, lecz pragnęła tylko podnieść go — moralnie. Oświadczyła mi, że według jej pojęć rola kobiet w świecie polega na podnoszeniu mężczyzny i że ja sam, gdy umrę, muszę spotkać w życiu taką kobietę, która mnie podniesie.

Wykady te bardzo mi się podobały. Coraz też gorzej znośniej pannie Klementynie wiadomości o pisarzu, a temu o pannie Klementynie, za co pokazywałem zyczliwość obojga.

O ile dziś sobie przypominam, w pałacu życie było osobliwe. Do hrabiny co kilka dni przyjeżdżał jej narzeczony, a panna Klementyna po parę razy na dzień odwiedzała te zakątki parku, z których mogła zobaczyć pisarza, a przynajmniej — jak mówiła — usłyszeć dźwięk jego głosu, zapewne wówczas, kiedy wymyślał parobkom. Ze swej strony panna słuchała opłakiwała kolejno w rozmaitych oknach za tymże pisarzem, a reszta fraucyneru, nasłuchując wręczność, dzieliła swe uczucia między lokaja, chłopca kredensowego, kucharza, kuchcikę i stanę. Nawet serce starej Salusi nie było wolne. Panowały w nim indyki, gąsioru, kaczkory, koguty i kopytów tudzież ich różnopleśń i różnokształtne towarzyski, w gronie których gospodyni całe dnie przepędzała.

Rzecz prosta, że w tak zajętem otoczeniu nam, dzieciom, schodził czas swobodnie. Bawiliśmy się od rana do wieczora i tylko wówczas widywaliśmy osoby starsze, gdy wolano nas na obiad, na podwieczorek albo na spoczynek.

Dzięki tej wolności moje stosunki z Lonią ułożyły się w sposób dość oryginalny. Ona mi mówiła przez parę dni "Kaziu", później "ty", posługiwała się mną, nawet krzyżała na mnie, a ja — wciąż nazywałem ją "panią", coraz rzadziej mówilem, ale coraz częściej słuchałem. Niekiedy budziła się we mnie duma człowieka, który za rok może pójdź do trzeciej klasy. Wtedy przeklinałem ową chwył, kładłem na Lonię po raz pierwszy usłuchając idącą na jej znak po siostrę. Mówilem sobie:

"Cóż to ona myśli, że ja u niej jestem w służbie, jak mój ojciec u jej matki? ..."

W tym sposobem buntowałem samego siebie, posażałem, że się to musi zmienić. Lecz na widok Loni całkiem opuszczała mnie odwaga, a jeżeli nawet i zdołał zatrzymać jakąś resztkę, to znowu Lonia wypowiadała swoje rozkazy z taką niecierpliwością, tak tupala nożką, że musiał wszystko zrobić. A kiedy raz, zawiąsuw wróbia, nie oddałem jej jej w tym, zawałowała:

— Nie chcesz, to nie! ... Obejdę się bez twego wróbia.

Była tak obrażona i taka uparta, że aż pożącałem zaklinać, aby wzięła wróbia. Ona nie i nie! ...

Ladno mi ją przebagał, naturalnie przy pomocy Loni, i jeszcze mimo to przez kilka dni musiałem szukać załów:

(c. d. n.)

- POLONIA ZAGRANICZNA -

USA:

NAJMŁODSZA POLSKA PARAFIA W USA

W niedzielę, dnia 1 sierpnia 1982 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowej Polskiej Parafii w mieście Houston w stanie Texas. Przybyło na tą uroczystość ponad 350 osób reprezentujących Polonię w Houston.

Był obecny biskup Jan Morkowsky - Czech z pochodzenia. Ks. Wojciech Baryski z Towarzystwa Chrystusowców, a wraz z nim ks. Rektor Władysław Gowin, ks. prof. Janusz Inhatowicz, oraz ks. proboszcz Michał Król.

Na potrzeby parafii został przeznaczony kościół należący do Zgromadzenia Sióstr Dominikańskich. Biskup Morkowsky niezwykle przychylnie ustosunkowany do Polaków, przeznaczył dla ks. proboszcza, jak też obszerny rektorat siostr, w którym po każdej niedzielnej Mszy św. — będą mogły odbywać się spotkania Polonii.

Na prośbę wniwnych patronka parafii została Matka Boska Częstochowska. Tak to więc, po 138 latach, kiedy to w 1854 roku pierwsza grupa polskich emigrantów przybyła do Teksasu, założyła miejscowość Panna Maryja i zorganizowała tam pierwszą Polską Parafię w Stanach Zjednoczonych — powstała nowa, najmłodsza parafia w Houston.

Houston — największe miasto stanu Texas, liczące ponad 2 miliony mieszkańców jest zamieszkane przez kilkutyśniczną Polonię, działa tu Kongres Polonii Amerykańskiej, istnieje Dom Polski, dlatego też należy serdecznie pogratulować Księdzu Rektorowi i księżom Polskiej Misji Katolickiej USA, a także Polonii w Houston, że ich kilkuletnie wysiłki — posiadania własnej parafii w Houston — zakończyły się sukcesem.

Proboszcz ks. Wojciech Baryski — okazał się świetnym organizatorem, została wybrana Rada Parafialna, co niedzielną jest wydawany obszerny Biuletyn Niedzielny, w każdą niedzielę również, odbywają się po Mszy św. — spotkania Rodaków na tzw. kawie niedzielnej. Oprócz niedzielnych Mszy św., są celebracje również codziennie wieczorne Msze św. Szczególnie uroczysta Msza św. odbyła się w dniu 26 sierpnia — w uroczystości 600-lecia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. Baryski pod wieloma względami przypomina mi, cenionego przez Polonię w Porto Alegre — wielkiego społecznika — ks. Leona Lisiewicza — proboszcza naszej parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Porto Alegre, które dwie Polskie parafie, będące pod wezwaniem Królowej Polski nawiązały z sobą kontakt — podają adres parafii w Houston:

2405 E. Holcombe Blvd, Houston, Tx. 77021 — USA.

Tadeusz Burzyński

SZKOCJA:

POLSKIE PAMIĄTKI W SZKOCJI

Do wymienionych w Dzienniku "poloników" w Szkocji (w Perth, Scone i Coupar Angus) dochodzi jeszcze wiele innych. W miejscowości Elie, Brygada spadochronowa zostawiła kamienną tablicę; w St. Andrews, na ścianie budynku, jest piękna mozaika przedstawiająca polskiego żołnierza; w Forfar, na ścianie ratuszowej, jest kamienna tablica, w Kirriemuir (Angus), dyw. pancerna umieściła na budynku biblioteki orla białego.

W Irvine (Ayrshire), CWSpA ufundowało i wykonało we własnych wzniesionych do miejscowego kościoła katolickiego kołosalny świecznik noszący z napisem: "Gaude Mater Polonia". Dla jego zawieszenia, w pulpity wmontowano specjalną belkę stalową. Jednym z twórców tego świecznika był chorąży Józefowicz.

Z prawdziwie wojennych pamiątek pozostawionych przez żołnierzy polskich w Szkocji, są dwie tablice nad pozostałościami dwóch fortów artyleryjskich na półwyspie Scurdyness, obok Montrose; głosa: ona między innymi, To Poland i Victory. Forty były zbudowane przez naszych saperów w 1941 r. Tych "poloników" jest jeszcze dużo więcej.

RFN:

POLSCY TANCERZE W DEUTSCHE OGER

Rośnie liczba polskich tancerzy pracujących stale w zespołach baletowych zachodniobermberskiej Deutsche Oper. Od stycznia ub. r. pierwszym solistą baletu tego teatru jest wybitny nasz tancerz — Waldemar Wolk-Karaczewski. Obok niego tańczy tam również Barbara Samp i Marek Skuratowicz. Poczwszy od tego sezonu do solistów baletu należą również Przemysław Sokólski i Ireneusz Wiśniewski, w grupie tzw. półsolistów znalazła się Marzena Sobanińska, a w zespołach baletowych: Arkadiusz Duch z Poznania, Seweryn Hys, Piotr Lutroński i Robert Świerczek z Warszawy.

Obok kilkudziesięciu pozycji klasycznej i współczesnego repertuaru baletowego, pozostających w stałym, biezącym repertuarze Deutsche Oper, zaplanowano tam na ten sezon premiery w choreografii: Mosesa Pendletona ("Tutuguri" z muzyką Wolfganga Rihma), Rudolfa Nurejewa ("Riccardo W" z muzyką Wagnera, Meyerbeera, Berlioz, Liszta, Verdiego, Offenbacha i Siebarta) oraz Ericha Waltera ("Polepienie Fausta" Berlioz). Należy przypuszczać, że wezmą w nich również udział polscy tancerze.

FRANCJA:

BOY OTRZYMAŁ ULICĘ W PARYŻU

Nazwisko Tadeusza Boya-Zeleńskiego, otrzymała jedna z ulic położonych w śródmieściu Paryża, w X dzielnicy, pomiędzy Gare de l'Est a placem République.

Myśl uroczysta polskiego pisarza tak zasłużonego dla Francji i jej kultury, wysunęła po tym, w rocznicę jego pięćdziesiątej śmierci, niestrudzone pracownicy naszego kraju "Różyckiego", Rosa Baillly. Poparli ją znakomicie uczone, prof. Jean Fabre. Dołączyli swój głos Claude Aveline, oraz Paul Cazin, tłumacz nakładem "Age d'Homme", Polskiego SEC, oraz "Interpressu". Ostatnio starania w tej sprawie poczynił red. Leszek Kolodziejczyk, a entuzjastyczny artykuł o Boyu zamieścił w publikowaniu specjalny wydanie poświęcony Tadeuszowi Zelen-skiemu, ze świetnymi esejami Jana Parandowskiego, Paul Cazines, prof. Fr. Schoella i innych.

Zamordowany w 1941 r. we Lwowie przez gestapo, wraz z kilkudziesięciami polskimi profesorami, Tadeusz Boy-Zelen-ski był tłumaczem setki z górą arcydzieł francuskiej literatury (m. in. Moliere, Pascal, Montaigne, Racine, Musseta, Villona, Kartezjusza, Diderota, Rousseau, Marivaux, Beaumarchais, Balzaka, Stenhalu, Chateaubrianda, Verlaina, Francea, Gide'a, Balzaku, Marcelu Proustie, Książęce, Molierze, Stendhalu, i innych poetów, urouku i urzeczeń opiszów Paryża na przełomie XIX i XX wieku.

Francja trzykrotnie go dekorowała najwyższymi swymi odznanieniami. W odcycie ogłoszonym w Wielkim Amfiteatrze na Sorbonie 19-II-1927 powiedział Boy: "Byłem pod urokiem francuskiej myśli niemal przed jej poznaniem; dźwięk francuskiego języka, widok książki francuskiej miały dla mnie w dzieciństwie coś fascynującego".

Wojciech Natanson

KANADA:

DOM KOPERNIKA W VANCOUVER

Vancouver — to miasto szczęśliwe. Położone w prowincji o tej samej nazwie, nad winającą się w głąb lądu zatoką Pacyfiku i okolonie pięknymi Gór Skalistych, od blisko 200 lat żyje w łagodnej symbiozie z potomkami pierwotnych panów tego kraju.

Vancouver jest dziś najpiękniejszym miastem Kanady. Jego słynny nowoczesny uniwersytet, wielki, tonący w zieleni i kwiatkach, przyciąga około 30 000 studentów rocznie. Polaków w Vancouverze mieszka wiele tysięcy i — o dziwo — ta dość duża grupa rodaków jest zjednoczona, powiązana mocnymi węzłami organizacji polskich, odpowiadających na ogół naszym, w brytyjskim gruncie. Matry więc Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, dwie stacje radiowe, które nadają audycje podtrzymujące ducha polskości (ich autorem jest Marian Rożewicz), a czwarte kanadyjskie Ogniw Federacji Kobiet utrzymuje stałą łączność wśród naszych rodaków.

Największym wsłakże osiągnięciem Polaków w Vancouverze było powstanie Domu im. Kopernika. Jest to dom przeznaczony dla ludzi w wieku podeszłym, którym należy się po trudach całego życia wypoczynek, a przede wszystkim — kim dla tych, którzy na starość pozostali samotni, lub znaleźli się w trudnych warunkach. Dom im. Kopernika stworzono zaskądził przez grupę Polaków dzięki fundacji założonej w 1969 r. oraz przy pomocy wstępnego subsydium rządowego. Rząd chciał, by grupy narodowościowe podjęły inicjatywę w organizowaniu własnych domów dla emigrantów i imwalidów. Przedstawione rządowi projekty musiały być najpierw zaakceptowane, po czym dana grupa otrzymywała pewną sumę na rozpoczęcie budowy (tzw. "long term care") oraz przydział terenu. Polacy otrzymali na ten cel pieniędz, zupełnie dzi ki kawał lądu, na periferiach Vancouveru, jednakże łatwo dostępny dzięki doskonałemu zorganizowaniu komunikacji miejskiej.

Dom im. Kopernika został oddany do użytku około 10 lat temu. Powstał dzięki niestrudzonej pracy ludzi dobrej woli.

("Dziennik Polski")

KOMUNIKAT

Komitet Organizacyjny Pierwszego Zjazdu Kolonii Polskiej w Paranie wyraża najmieszny podziękowanie osobom niżej wymienionym za udzieloną pomoc finansową w zorganizowaniu tego spotkania.

Dzięki ich szczeroci mogliśmy godnie przyjąć naszych miłych przedstawicieli środowisk polonijnych z interioru i poszczycić się tradycyjną, staropolską gościnnością.

Rzucio Wachowicz, João Gorski, João Carlos Tempeski, Bogdan Bemkowski, Donato Guhin, Leonardo Malinoski, Ricardo Kowalczyk, Aleksis Narloch, José Rendak, Aluisio Plombon, Eduardo Zelak, Mirosław Florecki, Edward Kondera, plus trzy dotacje anonimowe.

DZIAŁ POETYCKI

Henryk Grynbeg

JAK GAŚNIE KWIAT

BIAŁEJ PANI BEZ POZEGNANIA

Widziałem jak gaśnie kwiat w pogodną południe maja w środku wiosny senięce życia niezauważalnie w morzu zieleni — tłumie kwiacików najczulszej koleją losu bo najwięcej kwiacików przecież wieśnie wiosną

widziałem jak gaśnie świeżo narodzony cud który miał kwitnąć wiecznie jak odlatuje smoletem odrzutowym życie i boleśnie smugi przesłaniają niebo widziałem jak gaśnie słońce w samo południe maja — a jednak nie żal.

Waszyngton, styczeń - maj 1982

Polónia Sociedade Beneficente Rio de Janeiro

Z ZAŁOBNEJ KARTY

Dnia 14 września opuściła ten świat Anna Jeśman pozostawiając w głębokiej żałobie męża i syna jak również liczną rodzinę swoich przyjaciół. Andzia Jeśman była dwuletnią dziewczynką obu organizacji. Cochowała ją wielka prostota, do której chcąc służyć każdemu człowiekowi potrzebującemu pomocy. W życiu społecznym wykazała duży talent organizacyjny, niestrudzona inicjatywa a przede wszystkim wiele sercu. W obojętne czasach gdy tak trudno znaleźć ludzi bezinteresownie gotowych poświęcić swój czas i swoją pracę — Andzia świećła przykładem dla nas wszystkich.

LISTÓW DO REDAKCJI

Przykro mi niewymownie, że Pani Jadwiga Sielawa nigdy nie otrzymała o sławnym i znanym na całym świecie muzyce i muzykoterazie — Krzysztofie Pendereckim. Również przykro mi, że nie otrzymała o doktorze Andrzeju Wiktorze, o którym wiele pisała prasa brazylijska w czasie jego wyjazdu do Brazylii. Dr Schally jest Polakiem, aczkolwiek obywatelstwo tej ziemi. Urodził się w Warszawie, a ojciec jego był wojakowej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Stanisława Miłkowskiego. Dr Schally wraz z małżonką był goszczynnym gościem w Brazylii w roku 1979. Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymał on w roku 1977. Pisałem o tym w grudniu 1982 roku w tygodniku "LUD". Pisałem o tym w grudniu 1982 roku w tygodniku "LUD". Pisałem o tym w grudniu 1982 roku w tygodniku "LUD". Pisałem o tym w grudniu 1982 roku w tygodniku "LUD".

Advertisement for Boutin products including Adubos Líquidos Envy, Adubos Compostos, Adubos Simples, Pulverizadores, Fungicidas, Inseticidas, and Herbicidas. It also features the text 'MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO' and 'ADUBOS BOUTIN LTDA. Avenida 7 de Setembro, 2.064 - Fone: 224-1296 Caixa Postal 1130 - Teleg.: "PROAGRO" 80.000 - CURITIBA - PARANÁ'.

Mikolaj Kisiel-Kislański

W KÓŁKU RODZINNYM

Spotkanie z bł. o. M. Kolbe

10 października 1982 roku odbędzie się w Rzymie kanoniczna błogosławiona O. Maksymiliana Marii Kolbego. Na peronie wielkiego dworca kolejowego we Lwowie stał przepelniony pociąg. Po bokach wagonów widniały napisy "Lwów — Sniatyn" — "Zakuch". Pierwsze dwa wagony były zajęte przez młodzież szkolną. Siedzieliśmy w przedziale rezerwując miejsce tylko dla swoich. Były nas 4, a porozkładane książki, wypchane tektury oraz czapki — robimy wrażenie jakby nas tam było tyle, co graczy w drużynę piłkarskiej. Obładani bagażem spóźnieni pasażerowie co chwila otwierali drzwi i spoglądając do środka zapytawali nieśmiało, czy są tu jeszcze wolne miejsca. Cztery głosy naraz, jak w chórze parafialnym, odpowiadały: "Niestety wszystkie zajęte!" Z kwasiwą miną odchodzili.

Chyba było jeszcze 10 minut do odjazdu pociągu, gdy odsunęli się drzwi i weszło dwóch księży: — "O! Tu na pewno jeszcze się zmieścimy" — zawołali i nie czekając na odpowiedź, bez ceremonii, odsunęli tektury i usiedli jeden obok drugiego. Nikt nie odważył się słowem odezwać. Cały protest objawił się w milczeniu.

Już pociąg był w biegu kiedy do przedziału wciśnęli się dwaj kolejni, spoglądając na nas z wyrazem nie do wybaczenia — "Of, fujary, balistic się, że nie dostaniecie rozgrzezenia. Tak myśleli — bo milczenie trwało dalej. Przedział stał się automatycznie dla niepalących, a już mowy nie było o jakiegokolwiek grze w karty. Spoglądaliśmy na siebie i na intruzów, którzy coś szeptały między sobą. Zdawalooby się, że są tylko 2 miejsca z impasu: wsadzić nos do książki lub emigrować.

Po jakimś czasie siedzący obok mnie ksiądz zapomniał bardzo grzecznie: "A co to tyle młodzieży w tym wagonie, czy to wycieczka jakaś?" Z wielką niechęcią ale uprzejmie wyjaśnił, że to młodzież szkolna dojeżdżająca codziennie z do samego Chodorowa ("kochanego Chodorowa", jak zwykli mawiać sp. książę Eugeniusz Lubomirski). Baro to księdza zainteresowało i zaczął wypytując kto do jakiej szkoły chodzi, a który co studjuje i rozmowa, chociaż urwana, zaczęła się rozwijać.

Rozmawialiśmy o wszystkim, o szkolnictwie, rolnictwie i ogrodnictwie, jakie kto ma zainteresowania i wreszcie o sporcie. Któż nie słyszał o Pogoni lwowskiej? Czy o Czarnych, którzy nie byli czarnymi? Pochwaliłem się, że jestem korespondentem lwowskiego "Telegramu Sportowego". Dowiedział się ten też, że księża odbywają częste podróże, a nawet byli w Japonii. Na pytanie, który z nas był za granicą — jeden tylko był dumny, bo pływał po Bałtyku.

Rozmowa ciągnęła dalej: — "Widzi pan, my wydajemy "Rycerza Niepokalanej" i "Mały Dziennik" — czytał pan je kiedyś?" — "Oczywiście!" odpowiedziałem bez namysłu, bo matka moja czytywała się w jakimś takim piśmieku o niebieskiej okładce z wizerunkiem Matki Boskiej w owalu. A ojciec uznawał tylko "Hustrowany Kurjer Codzienny" w niedzielę, ale wiedziałem, że zaglądał do jakiegokolwiek naprawdę małego dziennika. Kto tam kupował do dzisiaj darować — gdzie wychwalałem działacza społecznego, założyciela i instruktora straży pożarnej i z to fotografia, a także. Ten działacz za czasów okupacji niemieckiej zamienił się w aktywnego "folksdojca", sputrat. Dowiedziałem się o tym już po wojnie; że skonstruował, bo ze smutku powiesił się w ustępie.

Każdy ma swój worek wspomnień i chowa go pieczołowicie by od czasu do czasu coś z niego wyciągać i przeżyć jeszcze raz z prawdziwym wzruszeniem. Miałem zaszczyt ucisnąć rękę wielu znakomitych osobistości, nawet angielskiego generała (którego nazwiska nie pamiętam), ale nigdy nie przypuszczałem, że spotka mnie ten przywilej by ręką moją ucisnął błogosławiony ojciec Maksymilian Kolbe.

M. Kalużyński

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL I: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

KUCHNIA POLSKA

PLACEK Z POMARANCZAMI

4 pomarańcze, 250 g cukru do syropu, 300 g maki, 2 żółtka, 150 g masła, 150 g cukru do ciasta, 1 proszek waniliowy, 1 łyżka sietnany, owoce z syropu.
Pomarańcze obrać, podzielić na cząstki i usmażyć je w gorącym syropie, przygotowanym według proporcji: 250 g cukru na 3/4 szklanki wody. Po ostygnięciu syrop odcedić.
Skórki pomarańczową usmażyć w cukrze, ostudzić, pokroić w paseczki. Dodać całe owoce wymięte z cukru lub syropu. Owoce mogą być rozmaite — im większa różnorodność tym lepsza.
Makę przesiać, ubić dwa żółtka, włożyć masło, wyspać cukier i proszek waniliowy, dodać łyżkę sietnany i zagnieść ciasto. Następnie rozwałkować z ciasta cienkie placki, położyć na wysmarowaną masłem płaską blachę i upiec w gorącym piekarniku.
Na upieczonym placku ułożyć fantazyjnie owoce, woskółko posypać grubo pokrojonymi migdałami i orzechami i wstawić na krótko do piekarnika, żeby wierzch się osuszył. Kroić po ostygnięciu — bardzo ostrym nożem.

KREWNI W RODZINIE

Gdy młody chłopiec i dziewczyna zawierają ze sobą związek małżeński, jest wielki powód do radości i dla nich i dla rodziców. W takich sytuacjach jednak radość rodziców miesza się z pewnym smutkiem. Skąd się biorą izy rodziców, błogosławiających młodą parę, idącą do ślubu?

Nie każda matka, nie każdy ojciec potrafi sobie uświadomić dlaczego płacze, wydając córkę lub żeniąc syna. Wszyscy jednak dobrze wiemy dlaczego to się tak dzieje. Rodzice przywiązują się tak dalece do swoich dzieci, że mimowolnie stają się o nie zazdrośni. Poświęcając się dla dzieci, podświadomie pragną, aby one tylko ich kochały. Spełnia się to pragnienie dopóki dzieci są małe. Później przychodzi moment, gdy ponad miłość do ojca i matki wyraza o wiele potężniejsza miłość do swojej "sympatii", do swojej ukochanej lub ukochanego. Odtąd najbardziej nawet ukochani rodzice schodzą na dalszy plan. Syn czy córka wstępując w związek małżeński, ale mając obowiązki zrywać więzi uczuciowe z rodzicami, ale mając obowiązki z wdzięcznością do rodziców. W rodzinie chrześcijańskiej tym rodzice powinni się pogodzić. W rodzinie świejskiej obowiązuje zasada, że ze strony teściów dla i synowej należą się takie względy, jak dla córki, a do dzieci takie podejście, jak do syna.

Natomiast ze strony młodej pary małżeńskiej nie powinno być różniczenia: twój rodzice oraz rodzice moi. Wyrazem właściwej atmosfery między młodymi małżonkami jest stanowisko, że młodzi postępują tak jak by mieli czworo rodziców i to niezależnie od tego, czy młodzi małżonkowie prowadzą własny dom, czy też mieszkają wspólnie z rodzicami i krotęs za współmałżonków.

Przeszkodą na drodze do ułożenia się takiej harmonii rodzinnej jest często niewłaściwa postawa rodziców. Starsi, ufni w swoje doświadczenie życiowe, zbyt daleko i niepotrzebnie wtrącają się w życie młodych, chcąc za wszelką cenę narzucać im swoje rady, pomysły. Zapewniają, że młodzi już nie do nich należą i tylko przed sobą są odpowiedzialni za swoje życie i dobro. Należy usunąć się z prywatnego życia małżonków i uszanować ich samodzielność.

Krewni w rodzinie mogą służyć radą, opieką, pomocą w wychowywaniu dzieci, ale nie przylaszczać sobie prawa do kierowania ich rozwojem, wbrew życzeniu i woli rodziców. Ale i rodzice przekraczając przysługującą im władzę, jeśli przez własne lenistwo, dla swojej wygody, przekają się swoich obowiązków i nie interesując się, jak ich dzieci są wychowywane.

Ponieważ w naszych warunkach jest tak, że dość często i ojciec i matka pracują, istnieje problem pomocy domowej w wychowywaniu dzieci. I tutaj pomoc babci, teściowej czy ciotki ma ogromne znaczenie. Powinno istnieć zatem zrozumienie dla roli krewnych w rodzinie. Dlatego w interesie młodych małżeństw leży, by nie usamodzielniać się za wszelką cenę. Należy podtrzymywać jak najszersze kontakty rodzinne, dbać o harmonię, dobre stosunki z krewnymi. Gdy będzie panowało wzajemne zrozumienie, wówczas nie będzie sporów o metody wychowawcze i kierunek rozwoju dzieci. Szanując teściów, krewnych — dajemy dzieciom przykład współżycia z innymi, uczymy dzieci życia w społeczności. A wychowanie samodzielnego, a jednocześnie społecznego człowieka, to właśnie jedno z podstawowych zadań rodziny.

S. K.

Najwięcej Polaków emigruje do Rep. Płd. Afryki

W Austrii znajduje się obecnie około 50.000 polskich uchodźców. Niektórzy żyją w znośnych warunkach w małych pensjonatach. Niektórzy urządzili się jakoś w Wiedniu i pracują dorywczo, gdzie się da. Najgorsze warunki są w dużych obozach jak Traiskirchen, koło Wiednia gdzie ludzie w tzw. tranzycyjnym bloku przebywają po parę miesięcy. Tutaj nawet najsilniejsi ludzie mogą się załamać psychicznie.

Kraje biorące emigrantów: USA, Kanada, Australia i Rep. Płd. Afryki przyjęły już znaczną liczbę ludzi, ale procedura emigracyjna jest niezwykle długa i trzeba czekać miesiącami na wizę. Nie wszyscy jednak mają szansę na wyjazd. Płd. Afryka przyjęła już chyba z 1.000 osób, ale jeszcze jest około 5.000 podań do rozpatrzenia i codziennie liczba ta pokazuje wzrost.

Na terenie Wiednia najstarszą organizacją jest ZPA (Związek Polaków w Austrii) założona wkrótce po wojnie przez K. Knapa, który jest obecnie jej prezesem. ZPA ma własny dom w dobrej dzielnicy Wiednia, w którym zawsze mieszka kilkunastu nowo przybyłych uchodźców. Organizuje się tam często różne imprezy kulturalne i lekcje języka angielskiego i niemieckiego.

ZPA jest organizacją antykomunistyczną i brał udział w demonstracjach antyreżymowych. Ostatnio nawiązał bliski kontakt z Volkspartią — opozycja parlamentarna, sprzeciwiająca się neutralistycznej polityce obecnego rządu Austrii. Drugą starą organizacją jest "Strzecha". Pozostaje ona jednak pod wpływem PRL i jest przez niego finansowana. Niestety, należy do niej sporo Polaków zamieszkałych od lat w Wiedniu.

Organizacja skupiająca młodych ludzi, niedawno przybyłych z Polski, powstała współpracując z organizacją polsko-austriacką — "Solidarit mit Solidarność".
Ambasada Płd. Afryki w Wiedniu przypomina bardziej dyplomatyca placówkę polską niż południowo-afrykańską. Już w poczekalni ogłoszenia są wyłącznie w języku polskim; język polski także dominuje zarówno w poczekalni jak i po drugiej stronie okienka. Pracują tam 3 sekretarki Polki i zwykle około 10 Polaków, przybyłych z grupami werbującymi emigrantów do pracy w Płd. Afryce.

Ostatnio Rep. Płd. Afryki stała się najbardziej popularnym krajem emigracji i liczba podań chętnych do przybycia wzrasta każdego dnia. Niestety, procedura załatwiania spraw emigracyjnych trwa dosyć długo i obecnie czeka na ostateczne "interview" z radcą ambasadą ponad 600 Polaków, którzy podpisali już kontrakty z firmami płd.-afrykańskimi.
Zarówno rząd Rep. Płd. Afryki, jak i ambasador w Wiedniu p. Retief oraz radca M. Marais są bardzo przychylnie nastawieni do spraw emigracji Polaków i jest nadzieja, że liczba rodaków zamieszkałych tam znacznie się powiększy.
Od września ubiegłego roku około 1.500 Polaków emigrowało z Austrii do Południowej Afryki. Obecnie przylatuje każdego tygodnia około 100 osób i prawdopodobnie w ciągu roku zostanie przyjętych kilka tysięcy.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

Senhora! Anualmente faça seu exame preventivo contra o câncer. Procure os centros médicos da Casa de Saúde Paciocri. — Aproveite e vacine-se contra a gripe. Assista as aulas de orientação sanitária diariamente às 15:30 horas.
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3332
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAR
CIRURGIJA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓVI SIE PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE I TD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0888
São José dos Pinhais — Paraná

DR. EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneira, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Eq. Pav. Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 232-0278 — Curitiba - PR

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas cívies e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Típica 80.000 CURITIBA — PARANÁ

Uśmiechnij się...

— Jak mogłaś w towarzystwie innych powiedzieć, że jestem głupcem?
— Przepraszam, nie wiedziałam, że chcesz to trzymać tajemniczy.

— Czy wierzyłabyś twemu mężowi, że jest ci wierny, choć drugi dzień szedby łowić ryby?
— Jak długo by nic nie przyniósł — tak.

— Inne dzieci byłyby zadowolone, gdyby miały połowę dobrego jedzenia.
— Ja także, mamusiu.

W sprawie pniemraty "Ludu"

Zawiadamiamy, że z dniem 1 listopada 1982 r. roczna PRENUMERATA LUDU będzie kosztować Cr\$ 3.500,00. Zostały obecnie wysłane wszystkie upomnienia naszym pniemratom. Prosimy się pospieszyć, gdyż nie opłaci teraz po Cr\$ 2.500,00, za miesiąc będzie obowiązany płacić wypytowaną cenę Cr\$ 3.500,00.
Administracja

KSIĄZKI "Wewnętrzna Inwazja Polski"

WYDANE W USA — JUZ NADESZLY
Czytelnikom, którzy zamówili, a zamieszkuja poza rytbą — wysłaliśmy. Czytelnicy z Kurtyby są proszeni o zgłaszanie się po odbiór, książki są dla nich oddalone. Przyjmujemy dalsze zamówienia na powyższe książki na adres: Gráfica Vicentina Ltda. Caixa Postal 988 — Curitiba — Paraná.
Możemy wysłać przez Reembolso Postal, płatne w miejscu. Obecna cena z przesyłką kosztuje Cr\$ 3.000,00.
Administracja

IRMÃO HAUER & CIA. LIMITADA

R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744
FERRAGENS EM GERAL
ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Sáb.)
Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e chapas inox — Ferramentas Gedore, Cornet, Sata. Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e parafusos de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeiras de alumínio (linha Hotel).

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA

LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Paraná)
FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA — PARANÁ

A margem da sessão de ACAPULCO

Conselho mundial da alimentação e estratégia alimentar

(CONCLUSÃO)

Antes de tudo, o problema põe-se diretamente no que diz respeito às Organizações e aos Organismos especializados na área: a FAO, o IFAD, o PAM, todos agora com sede definitiva em Roma.

Por parte de todos os responsáveis dos Governos e das organizações oficiais, como também por parte da opinião pública, deve-se, com maior coerência, recordar que a função estatutária primária da FAO não é propriamente operacional. Sobre a base do programa do trabalho e do balanço orçamentário da FAO, pode-se requerer uma eficiência funcional em termos de duas principais atividades próprias.

A primeira é em vista de garantir o contínuo conhecimento atualizado da situação agrícola e alimentar no mundo. É ele recolhido e posto à disposição com os sucessivos Relatórios apresentados nas várias Reuniões durante o ano, mas sobretudo com o Relatório fundamental que se publica por ocasião da Conferência Geral. Além disso, é adquirido o conhecimento preciso derivante do sistema mundial da informação e do rápido alarme acerca da alimentação e da agricultura, que publica os conhecidos Boletins mensais sobre os fatos mais importantes acerca das trocas e dos preços no mercado mundial e também sobre o andamento da produção ou sua possibilidade ou mesmo anormal escassez de produtos alimentares, país por país.

A segunda é dada pelo encargo próprio de servir os Governos que o requeriram, em predispor os seus projetos e programas de desenvolvimento agrícola e alimentar; e também de definir a comun ação sobre o plano mundial, desejada nos primeiros princípios estatutários.

É claro que, em consequência, só reconhecendo — por parte da FAO, e por parte da opinião pública — tais critérios de justa defesa e delimitação do próprio trabalho, pode a FAO colocar-se em leal posição diante do Conselho Mundial da Alimentação, na sua atitude de orientação político e de cooperação.

No âmbito da relação mais imediata com o Conselho Mundial da Alimentação, acrescentou-se o IFAD, desde o momento da sua instituição e início de funcionamento em 1977, e especialmente desde a decisão da sede definitiva em Roma no mês de janeiro de 1982.

O Conselho Mundial que sustentou a frase de formulação do Alto Institutivo do IFAD tem constantemente presente a unidade desta nova Organização Inter-governamental que forma um encontro entre os seus Estados Membros, de igual valor que a FAO na recíproca autonomia, com a finalidade específica de realizar investimentos para projetos de desenvolvimento agrícola, especialmente para bem dos países mais atrasados e que tenham efeitos redistributivos do rendimento no interior dos países beneficiados.

Além mais evidente é a natureza operativa do Programa Alimentar Mundial, que desde 1963 realiza uma bastante concreta e fiscalizada atividade de ajuda alimentar, segundo uma especifica e característica utilização dos alimentos, como capital de investimento primeiro em ordem, aos projetos de

desenvolvimento continuado, antes ainda que em vista de distribuições para realizar com vistas no consumo imediato nas situações de urgência.

Mas a área das Organizações que operam no setor alimentar, amplia-se.

Primeiro que tudo, deveria ser mais constantemente feita referência à Organização Intergovernativa delimitada pelos produtos do trigo, como é o Conselho Internacional do Trigo (IWC). É óbvio que o Conselho Mundial da Alimentação sustenta as novas Convenções, quer diretamente pela regulamentação das trocas comerciais, quer pelas formas de "auxílios anuais e das 500 mil toneladas da Reserva de emergência estabelecidas pela Conferência Mundial da Alimentação, naturalmente, uma vez notado o bloco das negociações em curso desde fevereiro de 1980, podem ser adotadas soluções que em via subordinada aparecem politicamente mais realizáveis.

A panorâmica das atividades importantes no campo da alimentação que está presente ao juízo e impulso por parte do Conselho Mundial da Alimentação, aplica-se também à agricultura, têm importância, realizadas por todas as Organizações Intergovernamentais ou por Agências especializadas do Sistema das Nações Unidas.

Entre estas, faz-se referência cada vez mais frequente ao Fundo Monetário Internacional (FMI), especialmente em reativos especiais permanentes, quais são o mecanismo de compensação para sustentar os países fornecedores dos produtos e o mecanismo para a facilitação dos pagamentos, e da constituição de "reservas reguladoras" internacionais, destinadas a estabilizar o mercado mundial.

Além disso, são bastante importantes as ajudas anuais dadas em formas diversas de empréstimos ou dons, concedidos em atenção às condições efetivas monetárias e de disponibilidade dos vários fatores do desenvolvimento nos diversos países que têm de afrontar programas de reforma e de potenciamento da atividade agrícola: trata-se do Grupo do Banco Mundial, no qual entram as várias formas de empréstimos do Banco Internacional para a Reconstrução e o Desenvolvimento (IDRD) com taxas de mercado; da Sociedade Financeira Internacional (IFC) e da Associação Internacional para o Desenvolvimento (IDA) nas diversas formas de ajudas respectivamente às empresas privadas ou aos governos, concorrendo para os respectivos projetos em ordem ao desenvolvimento econômico e às trocas internacionais com ele relacionadas.

Junta-se a sempre crescente importância dos diversos Bancos para o Desenvolvimento, que surgiram ao lado das Organizações Intergovernamentais Regionais, como o Banco Europeu para os Investimentos (BEI) ou o Banco Interamericano do Desenvolvimento (IDB), o Banco Africano de Desenvolvimento (BAD) ou o ainda mais importante Banco Asiático para o Desenvolvimento (ADB). Vasto alcance têm também os Bancos e os Fundos relacionados com as Organi-

zações Intergovernamentais como as do Grupo dos países árabes: o Fundo Árabe para o Desenvolvimento Econômico e Social e o Banco Árabe para o Desenvolvimento Econômico e Social, em relação com a Liga dos Estados Árabes; ou em relação com a Organização da Conferência Islâmica; ou em relação com a Organização para o Desenvolvimento Econômico e Social para a Cooperação Econômica e o Banco Internacional para a Assistência Econômica (COMECON/CMEA).

A explícita relação, que é posta em evidência particularmente na recente proposta entre a criação de reservas nacionais nos países em vias de desenvolvimento e a regulamentação do comércio internacional, comporta certamente uma acentuada correlação entre as opções políticas anuais do Conselho Mundial e as Decisões que se dão no âmbito das Conferências e Atividades da UNCTAD, como também no quadro das negociações no "Round" do GATT (como o conhecido precedente Kennedy "Round" ou o último chamado de Tóquio), em que foram combinadas normas de redução das barreiras derivantes das tarifas alfandegárias com particular atenção aos problemas dos países em vias de desenvolvimento e aos seus produtos agrícolas.

Ainda mais uma vez se confirma que a verdadeira vontade de enfrentar os problemas da fome e da subalimentação no mundo se manifesta só através de um paciente reconhecimento dos objetivos possíveis, com base no efetivo conhecimento dos métodos e de meios de ação para as operações bilaterais e multilaterais referidas em vista dos diversos modelos de desenvolvimento que adota cada país; obrigações assumidas e praticadas lealmente nas relações entre Estados a nível tanto zonal ou continental, como sobretudo na visão de conjunto mundial.

A solução possível é certamente não miraculista, mas gradual. São necessárias propostas válidas a nível técnico e econômico. Mas eles incluem opções concretas em função dos objetivos humanos conexos, considerados na sua efetiva possibilidade de aplicação histórica, mediante uma ação preordenada e concorde. Tais decisões são e continuam a ser, afinal, da responsabilidade dos Governos, como particulares ou como participantes nas diversas expressões da Comunidade Internacional no conjunto da intrínseca série de relações bilaterais e multilaterais que aí se realizam: elas portanto são de natureza política.

Eis porque um encontro, como o que se realizou no Conselho Mundial da Alimentação, em particular na recente Oitava Sessão, tem uma importância que a uma opinião pública informada é chamada a dar a sua atenção e o seu apreço.

✽ AGOSTINO FERRARI-TONIOLO
Observador Permanente da Santa Sé junto da FAO.

(Transcrito do "L'Osservatore Romano" — 12-8-82)

Oração à Rainha da Polônia

O Senhora de Jasna Góra!

Também hoje me dirijo em peregrinação ao Teu Rosto, com o qual olhas maternalmente para os filhos e as filhas da minha Nação.

Compartilho as preocupações desta Nação. Compartilho as solidicudes manifestadas coletivamente pelos Bispos poloneses. Eis as palavras publicadas depois da recente Conferência Episcopal: "... até agora não foram encetados os passos adequados, apesar de a grande maioria da sociedade esperar um entendimento e um acordo, e os homens do trabalho desejarem ter as representações próprias e independentes: os Sindicatos, entre os quais também o Sindicato Autônomo Independente "Solidarnosc" e o Sindicato Autônomo Independente "Solidarnosc" dos Agricultores diretos. Também a Juventude estudantil aguarda uma organização adequada.

No nome do bem comum, no nome de um futuro próspero e do desenvolvimento do nosso País, que devemos proteger, é necessário escolher o caminho do diálogo e da cooperação de todas as forças sociais e das autoridades estatais; é necessário recusar o caminho de uma nitida negação e do ódio".

O Senhora de Jasna Góra!

Quão grandes são as provas e as preocupações da minha Nação! Como são constantes os esforços da Igreja na Polónia! Como é grande a responsabilidade de todos! Trata-se da justiça e da ordem social. Trata-se do fato de as gerações poderem viver uma sua verdadeira vida própria! Ó Mãe! Obtém força e perseverança! Obtém a vitória das consciências!

entre amigos

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

CONTENDO 44 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.

ALAMEDA CABRAL, 846

CAIXA POSTAL, 983

80.000 — CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1982 — APENAS Cr\$ 1.000,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

DEFAMAÇÃO DE DOCUMENTOS E ARTIGOS DA IGREJA CONTINUAM EM TODO O BRASIL

Juazeiro (CIC) Uma grande onda de falsificação de artigos e documentos vem atingindo a Igreja do Brasil. As falsificações são quase sempre de pronunciamentos de bispos e padres. Desta vez aconteceu em Juazeiro, BA, com um folheto intitulado "Cleros Vermelho". O artigo falsificado diz que "O Clero Vermelho vem juntar-se ao Partido dos Trabalhadores, para dar seu apoio a solidariedade ao povo humilde e sofredor de nossa Diocese. Principalmente a operário e homem do campo. Essa luta pelos direitos não é um movimento isolado, é uma opção que escolhemos para o Brasil, este país tão grande, com tantas férteis, mas quase todas em poder de uma minoria privilegiada e rica". Mais adiante o folheto afirma que a Igreja de apoiar o PT e que amparar a luta de classes e o comunismo ao qual "grileiros não têm medo de justiça, têm medo de nossa união, de nossa força e do poder da foice e do martelo. Não podemos cruzar os braços e viver só a rezar. Deus disse, faz por ti que eu ajudarei. Vamos agir, vamos invadir, vamos tomar as terras que são de Deus, e que são de comunidades Eclesiais de Base, nem a Comissão Pastoral da Terra. Não queremos nas igrejas fracos beatos, queremos homens rudes e de coragem". No fi-

nal da falsificação dizem que "o lema é olho por olho, dente por dente. Nosso objetivo é você operário, é você trabalhador rural, é a derrubada dos ricos e poderosos, é a derrubada da ditadura militar".

Informações do bispo — Dom José Rodrigues, escreveu diretamente ao Centro Informativo Católico, narrando tudo o que acontecera em sua diocese a respeito da falsificação. "É um documento grosseiramente forjado. Procura identificar Bispos e Padres com os comunistas, aliados ao PT. Fala de casos de "grilagem de terra" e da resistência dos trabalhadores, como se fosse comandada por Bispos e Padres. Procura envolver até o nome do falecido dom Clímério, bispo de Vitória da Conquista que foi um santo homem, sensível ao sofrimento de seus diocesanos". Disse ainda: "dá vergonha só folhear! E aparecem erros iniciais. Por certo é o mesmo grupo que, em setembro do ano passado, pichou nossa Catedral, a cidade de Juazeiro e Petrolina. E faz isso, altas horas da noite, no anonimato. Valência fácil! Queria que fizessem isso à luz do dia". Esse panfleto faz parte da Campanha Nacional de Falsificação de documentos da Igreja, como por exemplo: a falsificação da Cartilha da Arquidiocese do Rio de Janeiro, falsificação de O São Paulo, falsificação do Boletim Semanal da CNBB e outros mais.

IRMÃ MORTE. QUEM ÉS?

São Francisco nos é apresentado como aquele que abraça com afabilidade a morte. Tomás de Celano, seu primeiro biógrafo, nos diz que quando chegou a hora de morrer, Francisco "convidou todas as criaturas a louvar a Deus... até a própria morte que todos temem e abominam e, correndo alegre ao seu encontro, convidou-a com hospitalidade: "Bem-vinda seja, irmã, a morte corporal". É muito difícil compreender o porquê dessa concepção de morte, por isso a nossa ótica é diferente da de Francisco.

Desse modo, Francisco foi o único dos grandes que se considera "adversária" de irmã? Por que irmã? Irã, irmã, com ele como o irmão sol, a irmã terra, a irmã água... O Santo dos franciscanos chegou a essa conclusão descoberta da morte corporal através de um abandono das honrarias e riquezas de Pedro Berneque, o beijo do leproso, os jejuns diuturnos, as orações... Tudo isso foi o alídice para a construção de uma nova realidade: minha irmã morte. Francisco entendeu de morte porque entendeu a realidade. Morrendo dia-por-dia conseguiu criar espaço para o Reino do Pai em sua morada e nessa

morada, descobriu uma irmã que o levaria a abraçar definitivamente o Pai. A morte então se converteu "em doçura de alma e corpo e tudo o que antes era amargo se tornou doce". Quando chegou o momento de passar deste mundo para o Pai, Francisco pediu que os frades o deixassem nu sobre o chão cru, perto da cidade de Assis. Nos últimos momentos de vida, num total despojamento, quis experimentar na pele a mãe Terra que o acariciaria para sempre em seu colo como a um recém-nascido. A irmã Morte o levaria para a mãe Terra onde ele, se identificando com ela, no tornar-se pó, faria brotar novas e vigorosas plantas que louvariam por seu perfume e beleza o Pai do Céu.

Diante disso percebemos de modo claro que o Pai Seráfico não considerou a morte como isolada do contexto de sua vida. O contrário, Francisco uniu o fenômeno morte à sua pobreza, ao seu ser desapegado do "eu". Assim essa irmã, a morte, se tornou um ser bem-vindo, querido. No fazer-se irmão com a morte Francisco se tornou livre para dizer que "é morrendo que se vive para a vida eterna" (CIC).

Frei Otaviano M. Cunha, O.F.M.

SSIONAL
preventivo contra o
da Casa de Saúde
contra a gripe
diariamente
Fone: 232-3232
PARANÁ
SI: KANIAR
BATEL
19,00 horas
OLSKU!
ENTO
OKOLOWSKI
INWENTARZE LTD
Tel.: 282-0888
Paraná
AK
rymalne, robotnicze
liza irwentarze
Conj. 401 (Esp. Pr)
27278 — Curitiba — PR
SKI
os — Inventários —
liza
Administrativo
5,00 às 18,00 horas
3.1105 — Ed. T. U.
PARANÁ
sie...
ych powieścić, że
e chceś to trzymać
ze, że jest ci wierzny,
— tak.
gdyby miały pokony
eraty "Ludi"
owpada 1982 r. roczni
owac Cr\$ 3.500,00.
kie upominania z
pospieszyć, gdy i
miesiące będzie obrot
500,00.
Administracja
I
zja Polska
NADESZLY
zamieszkuje pom
Kurytyby sa prosim
a dla nich odowoz
a na powyższe kw
aia Postal 988 —
polsko Postal, p
kosztuje Cr\$ 3.000,00
Administracja
CIA. LIMITADA
Fone: 222-7744
GERAL
O ½ HORA (S
barras, chapas e
dore, Corneta, S
Alba, pregos e
tica, tintas e res
anelas e caldeiras
otel).
CIA. LTDA
APELARIA
tabilidade
Francisco, 237
22-8632 (PaR)
ha Lins, 1.600
22-1229
PARANÁ

Dom Carlos Carmelo de Vasconcelos Motta 92 anos de vida - 60 anos de Sacerdício

D. Carlos Carmelo de Vasconcelos Motta, nasceu a 16 de julho de 1890, em Bom Jesus do Amparo, Minas Gerais, na fazenda Quinta do Lago, de propriedade de seu pai. Era setembrino, isto é, nasceu com sete meses. Seus pais foram João de Vasconcelos Teixeira da Motta e Francisca Jovina dos Santos Pinto.

Estudou no Seminário de Mariana, também em Minas Gerais, de 1904 a 1908. Deixou o seminário e voltou para a fazenda do seu pai. Ainda muito jovem, com 22 anos de idade, foi eleito vereador de Caeté, mas interrompeu, depois de um ano sua militância política e foi para Belo Horizonte, a fim de estudar advocacia. Depois do primeiro ano de faculdade, voltou definitivamente para o seminário de Mariana, com a decisão de dedicar sua vida à Igreja em 1914.

Foi ordenado sacerdote a 29 de junho de 1918 e celebrou sua primeira missa em Taquaruçu. Foi então convidado pelo presidente Wenceslau Brás a candidatar-se a deputado federal, mas não aceitou. Foi

nomeado pároco de Caeté e Sabará, como também reitor do Santuário da Piedade e do convento das Enclausuradas Concepcionistas de Macaúbas. Em 1926 parte para a Europa e volta para ser reitor do Seminário do Coração Eucarístico, em Belo Horizonte, até que a 29 de julho de 1932 foi nomeado bispo titular de Alziga e auxiliar do Arcebispo de Diamantina, D. Joaquim Silvério de Souza.

Em dezembro de 1935 foi nomeado Arcebispo de São Luís do Maranhão, tomando posse a 27 de abril de 1936. Ai desenvolveu um grande trabalho pastoral e promocial. Restabeleceu o retiro para todo o clero, fundou o leprosário, recompôs o Cabido Metropolitanano, reconstruiu o seminário dos Padres Lazaristas, reformou a catedral, instalou o Colégio dos Maristas, cedendo para isso o seu próprio palácio arquidiocesano. Criou ainda 29 novas paróquias.

Com a inesperada morte de D. José Gaspar de Afonseca e Silva, Arcebispo de São Paulo, em acidente aéreo no Rio de Janeiro, foi transferido pela Santa Sé, para São Paulo, em cujo Arcebispado tomou posse a 16 de novembro de 1944. A 20 de fevereiro de 1946 recebeu o barrete cardinalício das mãos de Sua Santidade o Papa Pio XII.

Em São Paulo trabalhou durante 20 anos. Em 1946 comprou o terreno para a construção da Basílica de Nossa Senhora Aparecida, em Aparecida do Norte e neste mesmo ano praticamente começou as obras. Terminou também a construção da Catedral de São Paulo, na Praça da Sé. Ajudou a preparar e fundar várias dioceses ao redor de São Paulo como as dioceses de Santo André em 1954 e Mogi das Cruzes em 1962. Havia também preparado a criação das Províncias Eclesiásticas de Botucatu, Campinas, Ribeirão Preto e Aparecida do Norte. Criou em São Paulo 140 paróquias. Fundou o Seminário de São Roque e o Seminário Cura D'Arce, na Freguesia do O. Fundou a Faculdade de Teologia da Assunção de Nossa Senhora, no Ipiranga. Fundou a Pontifícia Universidade Católica de São Paulo. Instalou a Rádio 9 de Julho e a Rádio Aparecida. Fundou o Jornal Semanário "O São Paulo". Foi o promotor do Congresso Mariano Nacional, foi fundador da Confederação das Famílias do Brasil e fez a Cruzada Pró-Dia Universal de Ação de Graças. Celebrou a primeira missa em Brasília a 3 de maio de 1957. Foi também um dos fundadores da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil e seu primeiro presidente durante sete anos.

Já sentindo problemas de saúde, aos 74 anos de idade, pediu remoção para a Arquidiocese de Aparecida do Norte, em 1964. Foi nessa cidade que veio a falecer a 18 de setembro passado, aos 2,10 h da madrugada. Tinha completado 92 anos de idade e celebrara a 29 de junho de 1978, sessenta anos de sacerdício.

Tinha um especial amor a Nossa Senhora de Aparecida. Em 1958, no Congresso Eucarístico da Diocese de Taubaté, em brilhante improvisação dissera que "enquanto me for dada a graça de ver o povo pobre e simples desse País subir cantando e rezando a colina sagrada de Aparecida, tenho razões para acreditar com otimismo na redenção desse povo". Foi sepultado na mesma Basílica que ele iniciara e tivera a graça de ver terminada. É a maior do mundo depois da Basílica de São Pedro, em Roma. Foi um homem de descortínio maravilhoso e por isso, não poucas vezes teve de sofrer incompreensões, como todos aqueles que se antecipam a seu tempo. Sua vida está ligada definitivamente aos grandes momentos da História da Igreja no Brasil.

A PEDIDO

-Carta à redação-

Senhor Redator:

Ultimamente, tem-se dado destaque que a colônia polonesa apóia Saul/Ney, em nome de ideais democráticos. Este foi um assunto publicado pelo "LUD" na edição do dia 28 passado, em português e com letras garrafais. No mesmo sentido a Sociedade União Polonês tem se declarado, acolhendo em suas mesas candidatos e eleitores, em nome da colônia polonesa.

O envolvimento político-partidário (não político como um todo) não traduz a inteira verdade. Uma parte não pode falar por um todo. Se houver a pretensão de englobar na conceituação de colônia polonesa os descendentes de poloneses, mais distante fica a verdade.

Adotar-se, unilateralmente, um sectarismo partidário, traz, como consequência da própria expressão etimológica, a separação de um todo. Há, pois, divisão. Dividindo-se, ofende-se a integridade, no caso, da própria colônia polonesa.

Muito se orgulham os poloneses e seus descendentes de sua condição de católicos. Ora, é da característica do católico denunciar e lutar contra estruturas injustas; jamais bajular. Subserviência não tem lugar em sua vida porque labora pelo respeito à personalidade do próximo e muito mais pela sua própria. O católico discrimina, com senso crítico, os fatos. Não é dono da verdade, não impõe opiniões. Sabe que o respeito à consciência é o mandamento de seu credo. Sabe que o Estado deve servir à coletividade e não dela se servir.

Inquieta o fato da colônia polonesa ser atingida em sua verdadeira personalidade. Dê-la se procura utilizar como objeto para fins políticos.

Lembre-se que todo o objeto, após perder a sua utilidade, é posto de lado, é desprezado.

Alguma outra colônia, por ventura, se posicionou os italianos, alemães, japoneses, sírios, judeus ou outros?

Eis a razão do protesto. Ressalte-se aqui que não se pretende dar oposição ao partido do governo, em favor dos contrários. As considerações são válidas para qualquer partido.

Todavia, tem inteira procedência a conjectura de que, se a oposição vencer, deverá a colônia polonesa, por questão de coerência, manter seu posicionamento e, lamentavelmente, ser a voz destoante.

Paulo José Brenny — ex-secretário da Sociedade

Polono-brasileira Tadeusz Kosciuszko.

Endereço conhecido da Redação.

Curitiba, 30 de setembro de 1982.

- LUD EM 1982 -

O LUD PROSSEGUIRA?

"Sou brasileiro, descendente de poloneses, mas enquanto for vivo, não deixarei de assinar o LUD. Pagarei quanto for preciso. Não permitirei que fechem o LUD. Se o LUD morrer, quem contará a nossa história?"

Esta foi a expressão de um leitor do LUD, o Pe. Purkot de São Miguel, de Tomás Coelho, face a coluna "LUD EM 1982", intitulada, "Missão Cumprida". O leitor, neto de poloneses, fala o idioma polonês, com fluência, um polonês apertuguesado, como a maioria dos leitores do interior.

Fiz uma visita a Tomás Coelho, na tarde de 26 p.p., onde foi realizada a tradicional Festa do Padroeiro, São Miguel. A visita tinha por objetivo levar um agradecimento pelo apoio financeiro dado ao LUD. Os benfeitores prometeram voltar pelo equilíbrio financeiro do jornal, dizendo: "se chover, vai dar batata e se o preço ajudar, vai sobrar alguma coisa para o LUD". Choveu um pouco, no dia seguinte.

E o LUD terá continuidade? Já foi estipulado o preço da assinatura, do jornal LUD para 1983, em Cr\$ 3.500,00 a partir de 1.º de novembro p.futuro.

TOMÁS COELHO E N. S. DE CZENSTOCHOWA

Há cerca de um ano, notei que não havia um quadro de N. S. de Czenstochowa, no interior da igreja matriz de São Miguel. Desaprovei esta falta.

Um ano após, o vigário de São Miguel, levando-me pelo braço ao interior da Igreja, dizia: "Olha a obra prima", acenando para o quadro de N. S. de Czenstochowa. Realmente, é um quadro original. O manto da imagem de N.ª Senhora é esculpido em madeira de pinho. Querendo perguntar pelo autor da obra de arte, "é obra prima daqui, gostou"? Agora não vai dizer ou escrever que Tomás Coelho não venera N. Senhora de Czenstochowa", concluiu o vigário.

NAO LEIO O LUD E SIM A REVISTA ENTRE AMIGOS

A Revista "Entre Amigos" que desde 1978 vem sendo redigida pelo Padre Juca, é editada pela Gráfica Vicentina Ltda. Na roda, conversando com amigos de Tomás Coelho, um leitor que se identificou por Hajduk, inquirido sobre o LUD, assim se expressou: "Não leio o LUD e sim a Revista Entre Amigos. É uma excelente Revista. Lemos suas mensagens em reuniões da nossa sociedade. Há um ato de louvor à Revista Entre Amigos, consignado em Ata, especialmente, o assunto sobre N. S. de Czenstochowa".

Foi um prazer ouvir comentário dessa natureza sobre "Entre Amigos" e saber que os modestos órgãos de imprensa cristã, LUD e Entre Amigos, fazem amigos.

O LUD E A POLÍTICA

O jornal LUD, acompanha com interesse o aperfeiçoamento das instituições democráticas, no País. O comentário que fiz sobre assuntos políticos é claro e definido, sintonizando a liberdade dentro da responsabilidade e maturidade. O LUD quer prosseguir prestando serviços de informação e formação, mesmo política, ainda que modestamente. Há candidatos a postos eletivos de todos os partidos, legalmente existentes, no País. Não quero estar no mérito da ideologia ou programa de cada partido. A atitude tomada no primeiro comentário continua de pé. Para prosseguir nesta atitude, a direção do jornal LUD tomou a seguinte decisão: Não fará divulgação de clichês de candidatos de partido algum ou grupo étnico.

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721

UMA CAMPANHA CONTRA A VIOLÊNCIA NO PAÍS

A Igreja, através da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB), está elaborando o documento que servirá como base para a Campanha da Fraternidade de 1983, que terá como tema "Fraternidade sim, violência não". O texto, que ainda está sendo discutido entre os bispos, destaca como principal forma de violência, que se comete contra o povo, "a que lhe retira a possibilidade de participar da vida política, econômica e social da Nação".

Os bispos indicam 27 maneiras através das quais se manifesta a violência no País, dentre as quais aquelas contra os que sofrem no atendimento às necessidades básicas, com privações na saúde, na educação e na alimentação, "reduzidos que são à subnutrição, à fome, ao analfabetismo e a moradias indignas".

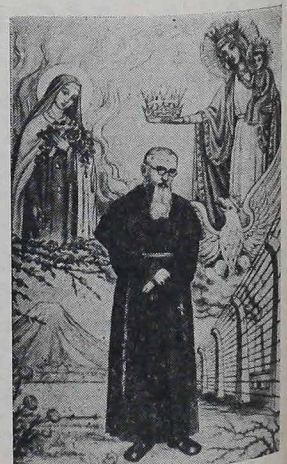
O documento dedica dois itens à discriminação racial, abordando a questão indígena e a "violência que mantém a nação", além da constatação de que "para muitas investidas políticas, o negro já é marcado como presumível criminoso".

No que chamam de "violência silenciada", os bispos citam os deficientes mentais, "submetidos a tratamentos muitas vezes inuteis e desumanos, e que são mais vigiados por carcereiros do que assistidos por enfermagem especializada". Coministrados e afirmam que deste tipo de violência "só se tem notícia quando uma voz protesta", afirmando que "criminosos não podem ser guardados por criminosos".

O documento critica ainda a discriminação com relação aos idosos na sociedade, ao lado do mesmo tipo de tratamento alvo de "uma legislação discriminatória, e exploradas dentro e fora do trabalho, para prestação de serviços inadequados à condição feminina ou que rebaixam sua digni-

Dia 10 p. futuro este humilde franciscano, que deu a vida por seu amigo, terá um novo título

SANTO O SEU NOME: S. MAXIMILIANO MARIA KOLBE



LA PAZ - N...
erman Siles Zuaz...
governo, przed Hug...
wskosko polsko
WARSZAWA - 1...
Kosciuszko. Padawo w...
spotkania z...
Sejmu, by...
zawodnicza jest ar...
do 4ech liderow...
BRASILIA - 1...
wzrost jest wzrost pro...
RIO - W najl...
Ameryce...
Braz...
Panama, 30...
RIO - Dzienn...
103 907 ty...
Espirito Sant...
Ceará - 13...
RECIFE - 13...
Arce...
policiemu...
ktoza, która otrzy...
wioskiej za s...
Sporowiskiego na...
deserje z od...
SALVADOR - 1...
zgodnie z rzaadowy...
Andrade...
PANAMA - 1...
wspolpracown...
Akt...
oświadczy...
wiosku...
MADRYT - Wia...
przez kilk...
socjalist...
parlamentar...
prezident